

Warszawa, 3 XII 2016 r.

Prof. UW, dr hab. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak
Zakład Leksykologii, Stylistyki Teoretycznej
i Kultury Języka Polskiego Instytutu Języka Polskiego UW

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
MGR.MARCINA ŻYTKOWIAKA
„MEM JAKO ELEMENT KOMUNIKACJI W INTERNECIE:**

Rozprawa mgr. Marcina Żytkowiaka zatytułowana *Mem jako element komunikacji w internecie* sytuuje się w kontekście badań gatunków komunikacji internetowej.

Swoje badania i ich rezultaty Autor przedstawia w 3 rozdziałach pracy liczącej 155 stron. Jej integralnymi częściami są *Aneks* oraz *Spis rysunków*.

Rozdział 1. (ss. 9-33) ma charakter wprowadzenia i obejmuje omówienie memu internetowego oraz krótką charakterystykę internetu jako medium, a także opis wykorzystanej w rozprawie metodologii odwołującej się do teorii amalgamatów.

W rozdziale 2. (ss. 34-70) Autor przedstawia historię memu jako gatunku.

Rozdział 3. (ss. 71-120) – to część materiałowa pracy, w której Doktorant zaproponował typologizację memowych schematów (typów) konstrukcyjnych przez wyróżnienie pośród nich kolejno:

- * memicznych reakcji, memów szablonowych,
- * memów z wyrażeniem idiomatycznym,
- * memów złożonych (pośród tych: memów ze schematem anatomicznym, z bezpośrednim zwrotem do odbiorcy, z porównaniem/zestawieniem, z kompozycją komiksową, z grą werbalno-ikoniczną z *kiedy...*).

Typologię uzupełniają postmemy.

Naturalną własnością recenzji rozprawy doktorskiej jest wskazywanie w opiniowanej pracy kwestii dyskusyjnych lub przez Autora rozprawy w tekście niedopowiedzianych. Lektura przedstawionej do recenzji pracy każe recenzentowi podzielić się nasuwającymi się wątpliwościami, zarówno odnoszącymi się do jej meritum, jak i do jej strony metodologicznej oraz warsztatowej, wreszcie – czysto formalnej.

Tematem pracy, choć w tytule może trochę mylnie określonym „mem jako element komunikacji w internecie”, jest w istocie **gatunek internetowy**, jakim jest mem, a celem Autora – wydaje się określenie natury tego gatunku oraz stworzenie narzędzi do jego opisu. Na s. 24. czytamy: „Jednym z celów rozprawy jest próba wypracowania sposobu analizy językoznawczej memów...”. Zadanie to ambitne, ale też metodologicznie trudne. Autor zadeklarował we wstępie, że metodologią, która wydaje się Mu przydatna w Jego badaniach jest – powstała na gruncie językoznawstwa kognitywnego – teoria amalgamatów. Tak ustawiony przez Doktoranta temat i cel rozprawy uzasadniałby celowość wprowadzenia do części wstępnej opracowania szerszego omówienia samej teorii amalgamatów, a przede wszystkim znanych Autorowi zastosowań metodologii kognitywnej w opisie gatunków. Doktorant ograniczył się tymczasem tylko do skrótowego omówienia monografii Johna Taylora i przedstawionej w niej teorii oraz pobieżnych uwag o tekstach Langackera – zajęło to zaledwie 9 stron rozprawy (s. 24-33). Pomysł, by wykorzystać teorię amalgamatów do analizy memów uważam za oryginalny, ale chętnie podczas obrony usłyszałabym gruntowniejsze niż w rozprawie uzasadnienie, dlaczego taka metoda, a nie inna została wybrana, co przemawia za odrzuceniem innych metodologii. Przedstawiona w pracy motywacja nie przekonuje mnie bowiem wystarczająco. Autor pisze, że „punktem wyjścia rozważań jest hipoteza zakładająca, że memy są gatunkiem wypowiedzi o dystynktywnych cechach kompozycyjnych pozwalających jednak ująć je jako reprezentację wspólnej kategorii komunikatów” (s. 24). Takie założenie w zupełności pozwoliłoby zająć się memami na gruncie i z wykorzystaniem tradycyjnych metod genologii. W czym teoria amalgamatów jest zatem lepsza od innych, „klasycznych” teorii opisu gatunków?

Na ss. 28-31 Autor omawia pojęcia wprowadzone przez Langackera: *landmark* i *trajektor* i zapowiada, że mogą one być przydatne do opisu „dynamicznych scen wchodzących w skład memów” (s. 28). Przykładowo pokazuje tę przydatność na stronach 29-30. W części materiałowej jednak Doktorant zupełnie zarzuca pomysł korzystania z tego narzędzia – analiza własna Autora w rozdziale analitycznym nie wykorzystuje już takiego narzędzia, choć w rozdziale o metodzie opisu rozbudzone zostały apetyty czytelnika na taką analizę.

W podrozdziale poświęconym charakterystyce materiału badawczego (ss.71-77) Autor zawarł informację o serwisach, z których pozyskane zostały przez Niego memy oraz o czasie ich gromadzenia (lata 2010-2016). Zabrakło jednak informacji dość podstawowej: ile memów stanowiło ostatecznie podstawę przeprowadzonej analizy i stworzonej typologii. Policzyłam, że w części analitycznej wykorzystano niewiele ponad 80 memów, ale czy stanowią one tylko materiał przykładowy, czy to może całość zgromadzonego materiału?

Typologię memowych schematów konstrukcyjnych zamyka analiza postmemów. Nie dość jest jasne, dlaczego tytuł podrozdziału to *Postmemizm*, a nie *Postmem*. Wszak ten drugi termin stanowi człon symetryczny wobec wyróżnionych wcześniej *memów*. *Postmemizm* został zresztą (na s. 77. pracy) w opozycji do *memizmu* określony jako **faza** funkcjonowania memów w cyberkulturze, a nie rezultat transformacji samego gatunku, jakim jest mem. Po lekturze tej części pracy nasuwa się też pytanie o wewnętrzne zróżnicowanie i tej kategorii, omówionej pobieżnie zaledwie na kilku stronach – nieproporcjonalnie do miejsca poświęconego memom.

Rozprawę kończy Aneks w postaci wywiadu z Dymitrem Głuszczenko, twórcą serwisu Kwejk.pl. Oczekiwałam, by w części rozprawy, w której Autor omawia strukturę swojej pracy, znalazło się uzasadnienie, co przemawia za zamieszczeniem wywiadu w rozprawie i jaką pełni on w niej funkcję.

Do pracy dołączono obszerną bibliografię – liczy 113 pozycji. Trudno jednak określić, jaką zasadą kierował się Autor, kompletując ten spis. Większość lektur z zamieszczonej tu listy nie była w żaden sposób przywoływana (czyli bezpośrednio wykorzystywana w pracy). Według mojej oceny – w tekście znaleźć można nie więcej niż do 25 odwołań do pozycji z listy końcowej.

Jako mankament warsztatowy widziałabym także nadmierne zaufanie Doktoranta, z jakim podchodzi do Wikipedii jako wiarygodnego źródła wiedzy – odwołań do niej i do innych popularnych stron internetowych – jak na rozprawę doktorską – moim zdaniem zbyt dużo (np. na s. 75 objaśnienie terminu *pareidolia*). Za dyskusyjne uważam także objaśnienia znaczeń słów przez odwołanie do sieciowej Nonsensopedii – jak uczynił to Autor w odniesieniu do rzeczownika *hipster* (s. 82). Są, nawet w internecie, słowniki objaśniające, które rejestrują to słowo i definiują jego znaczenie na podstawie danych tekstowych. W rozprawie językoznawczej raczej do takich źródeł wypadałoby sięgnąć (por. np. www.nowe.wyrazy.uw.edu.pl).

Pewna wiedza jest wiedzą wspólną, która nie wymaga dokumentacji źródłowej. Do takiej należy wiedza o tym, że internet w Polsce ma już 25 lat. Dość nietypowe jak na pracę doktorską jest to, że Autor podaje jako źródło tej informacji Gazetę Wyborczą.

Doktorant powinien większą wagę przywiązywać do precyzji i poprawności wysłowienia. Zdarzają się w tekście takie lapsusy, jak na s.16., gdzie czytamy: „niejednoznaczność ujawnia się najczęściej przy próbie **zapisu pojęcia**: małą czy wielką literą?”. *Pojęcie* – przypomnijmy – to myślowy, umysłowy odpowiednik obiektów i zjawisk. *Pojęcia* nie da się więc zapisać. Również na s. 16. Autor dość niefrasobliwie używa czasownika *uważam*: „Uważam, że słowo [o którym mowa] można pisać dwojako – czasownik *uważam* stosujemy, jeśli są dostępne różne opinie i można zająć jakies stanowisko – kwestia pisowni małą i wielką literą rzeczownika internet/Internet – została już rozstrzygnięta przez gremia kodyfikujące, nie podlega więc jakiegis indywidualnej ocenie (por. zd. *Uważam, że nazwy miejscowe pisze się wielką literą).

Przykładem niedostatku poprawnościowego niech będą na s. 23. pleonastyczne *potencjalne możliwości*, a także na s. 20 – błąd interpunkcyjny: „Wyjaśnia w nim Cassirer na czym właściwie polega istota włączenia do opisu rzeczywistości atrakcyjnych form, którym przypisuje się określone znaczenie i funkcję kulturową”. Warto też zauważyć, że nazwisko twórcy emotikonów w pracy przywołane jest czasem jako *Falhman* (por. s.35), a innym razem jako *Fohlman* (por. s. 36). Korekty wymagają zapisy: *Alien Guy'a* (s. 86 – powinno być: *Guya*), ...*francuskiego malarza Josepha *Ducreuxa* (s. 87 – powinno być: *Ducreux*).

Dopracowania wymagałaby Bibliografia. W rozprawie zastosowano łączone systemy zapisu odwołań lekturowych. Jeśli odwołania w tekście zapisane są wg tzw. systemu harwardzkiego, czyli nie jako przypisy dolne, ale w nawiasach w obrębie tekstu (np. Kowalski 2009), to w spisie bibliograficznym na końcu opracowania rok wydania publikacji powinien się znaleźć bezpośrednio po nazwisku (a nie po miejscu wydania), by łatwo było czytelnikowi odnaleźć odpowiednią pozycję lekturową. Korekta i ujednoczenie potrzebne są ze względu na błędy w podanym przy niektórych publikacjach roku wydania. Tak np. kluczowa dla rozprawy pozycja bibliograficzna (Fauconnier, Turner) wewnątrz tekstu pracy opatrzona jest rokiem wydania 1996 (por. s.32), a w Bibliografii – widnieje przy niej rok 2001 (por. s. 125); dla nazwiska Dawkins – w tekstowym odsyłaczu podano rok 1996 (por. s. 9), a w Bibliografii – 1998 (por. s. 125); w tekście podano: Taylor 2002 (por. s. 25), a w Bibliografii uwzględniono pozycję Taylor 2007 (por. s. 129); na s. 17. znajdujemy odsyłacz do Castells 2010: 26, której to pozycji nie ma w spisie bibliograficznym końcowym, itd.

W zakończeniu rozprawy zabrakło kilku choćby słów na temat widzianych przez Doktoranta ograniczeń przyjętej metody do opisu memów, a także wniosków dotyczących tego, na ile zastosowanie teorii amalgamatów lepiej pozwala opisać naturę memu internetowego w stosunku do innych prac poświęconych temu gatunkowi sieciowemu.

Choć rozprawa zdradza pewne braki warsztatowe, to w części materiałowej stanowi opracowanie oryginalne pod względem zawartej w nich analizy. Ta wykonana jest rzetelnie, a przedstawiona typologia – przekonuje.

Dlatego wnioskuję o dopuszczenie mgr. Marcina Żytkowiaka do kolejnych stadiów przewodu doktorskiego.

Dorota Jedynak